

1989 – przełom czy handel żywym towarem?

13 kwietnia 2018

1989 rok. Powszechnie wiadomo, a raczej jak powszechnie nam wmówiono, Polacy obalili komunizm przy pomocy okrągłego stolika, który komuniści podarowali związkowi „Solidarność”. Bohaterscy przywódcy opozycjonistów rozbili w puch nomenklaturę partyjną i poprowadzili masy szeregowych członków związku zawodowego ku świetlanej przyszłości w III RP. Za to jesteśmy im winni dozgonną wdzięczność i tolerancję dla ich małych przywar, których przecież nikomu nie brakuje.

Oczywiście Rzymu nie zbudowano w jeden dzień, więc i droga do zakupu okrągłego stoliczka okazała się długa i wyboista. Kamieniem milowym na niej okazał się wycierany na wszelkie sposoby z kart historii fakt spotkania stron w podwarszawskiej Magdalence. To tam położono kamień węgielny na budowie kraju, w którym teraz żyjemy.

Ponieważ samo spotkanie opisano już setki razy a zachowanie przepijających do siebie niedawnych wrogów uwieczniły kamery zostawmy fakty i domysły na boku i zajmijmy się tym, co z uczestnikami tego wiekopomnego spotkania stało się dalej. Jak poradzili sobie w nowych realiach?

Stronę komunistyczną lub jak to się 1989 roku określało reformatorskich socjalistów reprezentowało 23 osoby.

Generał Czesław Kiszczak – Co prawda po transformacji nie wrócił już do dawnej świetności, ale bywał częstym gościem Moniki Olejnik i Adama Michnika. Napisał książkę, którą mu wydano. Pod koniec życia był ciągnany po procesach, ale nigdy nie poniósł żadnej odpowiedzialności za swoje dokonania w PRL. Za grobu obdarował na prawdę o swoim współpracowniku Bołku

Stanisław Ciosek – Bardzo ciekawa postać. Jak o nim mówiono to

było nasze przełożenie na Moskwę i przełożenie Moskwy na nas. W Rosji trzymano go, jako ambasadora do 1996 roku. Następnie zajął się pracą, jako doradca prezydenta Kwaśniewskiego. Obecnie pracuje w fundacji Kwaśniewskich i organizuje forum w Krynicy i jest stałym ekspertem od wszystkiego w TVN. Krzywda mu się nie stała.

Artur Bodnar – Facet z PAN, czyli podkładka naukowa. Po 1989 roku dalej wydawał książki i pracował. Nic szczególnego.

Jan Stanisław Janowski – Przedstawiciel przystawki, czyli Stronnictwa Demokratycznego. Uchodził za takiego liberała, że po 1989 roku za zgodą „Solidarności” dostał się do sejmu kontraktowego. Jako prezes SD nawiązał współpracę z Unią Wolności. Był też wicepremierem w rządzie Tadeusza Mazowieckiego i Rektorem Akademii Górniczo-Hutniczej. Dalszej kariery nie zrobił, bo umarł

Jan Jarliński – uczestnik rozmów w Magdalence i obrad Okrągłego Stołu po stronie rządowej. Niczym się nie wstawił i słuch po nim zaginął.

Mieczysław Krajewski – Były członek Biura Politycznego PZPR po 1989 roku założył sobie partię socjalistyczną, ale to nie wyszło, więc przepisał się do SLD i w 93 dostał się do sejmu. Po tym epizodzie podziąkał jeszcze w PPS i umarł.

Harald Matuszewski – W magdalence był z ramienia OPZZ, więc po 1989 roku wielkiej kariery nie zrobił. Był przewodniczącym rady OPZZ w swoim województwie. Załapał się też na funkcję radnego.

Jerzy Ozdowski – umarł 18 kwietnia 1994 roku.

Romuald Sosnowski – W Magdalence występował, jako kwiatek w butonierce, bo reprezentował OPZZ – nie ma, co się rozpisywać.

Bolesław Strużek – Jeszcze jeden z reprezentantów dodatków. Działacz ZSL. Umarł 2007 roku. Po Magdalence wycofał się w

cień.

Jan Szczepański – Następny dodatek. Praktycznie od 1982 roku był już emerytem. Do Magdalenki pojechał, jako reprezentant Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Tadeusz Szymanek – Nieźle się urządził. Sędzia Sądu Najwyższego, były prezes Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Członek Międzynarodowego Stowarzyszenia Ochrony Własności Intelektualnej i Przemysłowej. Od października 2007 roku prorektor Europejskiej Wyższej Szkoły Prawa i Administracji. W latach 2002–2007 dziekan Wydziału Prawa Europejskiej Wyższej Szkoły Prawa i Administracji. Zadbął też o przyszłość córki Jolanty Szymanek-Deresz, byłej posłanki i wiceprzewodniczącej SLD, która niestety zginęła w Smoleńsku w 2010 roku.

Stanisław Wiśniewski – OPZZ. Zaliczył dwie kadencje w sejmie i umarł.

Andrzej Adam Gduła, – jako były wiceminister spraw wewnętrznych nie miał łatwego startu po 1989 roku. A jednak!! Zadbano o niego też. Zasiadał w radach nadzorczych m.in. Banku Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, jak również we władzach Polskiego Związku Łowieckiego i Polskiego Związku Wędkarskiego. Był również prezesem zarządu Fundacji Wschód-Zachód (1991–1993). Od 1993 kierował departamentem w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej. W latach 1996–2005 pracował w Kancelarii Prezydenta RP, jako dyrektor Zespołu Doradców. Po 2005 powrócił do działalności w sektorze prywatnym i dalej kręci lody.

Bogdan Królewski – Po Okrągłym Stole poszedł w biznes. Zasiadał w radach wielu spółek. Umarł w 2013 roku.

Janusz Reykowski – Przedstawiciel tzw. Sektora naukowego. Po epizodzie politycznym powrócił do działalności naukowej.

Aleksander Kwaśniewski – Zasługuje na osobny artykuł. Od

początku lat 1980. kreowany na gwiazdę młodego nurtu w PZPR. Jak potoczyły się jego losy każdy wie.

Ireneusz Ludwik Sekuła – Niepokorny. Agent WSI. Po Magdalence od roku 1989 do 1997 sprawował mandat posła na Sejm. Od grudnia 1993 do marca 1995 pełnił funkcję prezesa Głównego Urzędu Cei. Podpadł kolegom. Włodzimierz Cimoszewicz chciał mu zabrać immunitet. Zrobiono wokół niego dużo szumu medialnego. W 2000 roku strzelił do siebie 3 razy i został uznany za samobójcę. Czy to wam czegoś nie przypomina?

Jerzy Zygmunt Uziębło – Po 1989 roku radził sobie nieźle. W latach 1996–2006 był radcą ds. transportu i gospodarki morskiej Ambasady RP w Pradze (Bo Czechy to morska potęga). Następnie pełnił funkcje we władzach Krajowej Izby Gospodarki Morskiej

Władysław Baka – W PRL duża szczyha. W nowej rzeczywistości mu nie wyszło. Została mu profesura na UW.

Jan Błuszkowski – Po Magdalence odszedł z polityki i robił karierę naukową. Był profesorem zwyczajnym UW.

Leszek Grzybowski – Pojechał do Magdaleny, jako wysłannik Rakowskiego. Po 1989 roku usunął się w cień.

Jak widać działaczom strony rządowej uczestniczącym w spotkaniu w Magdalence zagwarantowano minimum spokój i dostatek. W większości wypadków otrzymali też miłe i wygodne posady. A jak potoczyły się losy drugiej strony po 1989 roku?

Lech Wałęsa – o tym panu podobnie jak o Kwaśniewskim nie ma sensu się rozpisywać. Każdy wie.

Andrzej Stelmachowski – W 1989 roku został senatorem i objął stanowisko marszałka Senatu. W rządzie Jana Olszewskiego pełnił funkcję ministra edukacji narodowej (1991–1992). Po „Nocnej Zmianie” odsunięto go na boczny tor. W 2007 roku został doradcą prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Umarł w 2009

roku.

Władysław Frasyński – Na początku lat 1990. zasiadał w radzie miasta Wrocławia. W latach 1991–2001 z ramienia UD i UW przez trzy kadencje sprawował mandat poselski. Władzio wychodząc z podziemia założył sobie firmę transportowo-spedycyjną. Skąd miał na to pieniądze tego nikt nie wie. Do roku 1986 siedział a później dorabiał, jako poseł. Poseł ma na rękę 120 tys. a TIR kosztuje 300. Skąd Władek ma kilkadziesiąt TIR – ów?

Lech Aleksander Kaczyński – Postać tak znana, że nie trzeba o niej więcej pisać.

Władysław Liwak – Zaliczył epizod, jako poseł i jako wojewoda. Teraz prowadzi dużą kancelarię prawną.

Tadeusz Mazowiecki – Tego pana też nie trzeba nikomu przedstawiać.

Jacek Aleksander Merkel – Kierował sztabem wyborczym Lecha Wałęsy w 1990 roku, a po jego zwycięstwie do 12 marca 1991 roku zajmował stanowisko ministra stanu do spraw bezpieczeństwa narodowego w Kancelarii Prezydenta RP. W 2001 roku wraz z Maciejem Płażyńskim, Donaldem Tuskiem i Andrzejem Olechowskim zakładał Platformę Obywatelską. Wycofał się z bieżącej polityki, ale był prezesem Solidarności Chase Bank S.A. Prokuratura Apelacyjna w Gdańsku badała w 2005 roku, co stało się z blisko dziewięćcioma milionami złotych, które zniknęły z kont spółek, we władzach, których zasiadał Jacek Merkel. Obecnie wiązany jest z takimi firmami jak: Fundacja „Bezpieczeństwo i Porządek”, Caravana, Polska Prasa Lokalna, Yourc.

Alojzy Pietrzyk – Był posłem, naraził się składając wniosek o wotum nieufności dla rządu Hanny Suchockiej. Wyleciał z dobrego towarzystwa. Teraz jest emerytem i prowadzi firmę konsultingową.

Edward Radziewicz – Źle wybrał. Odciał się od Wałęsy. Poparł

Balcerowicza, ale koniunktury mu to nie przyniosło. Był prezesem firmy Drobnica Port, do czego kompletnie nie miał kwalifikacji. Skończyło się tak jak musiało się skończyć. Obecnie zupełnie zepchnięty na boczny tor.

Bronisław Geremek – Następna postać tak znana, że nie trzeba jej losów opisywać

Mieczysław Gil – Ikona strajku w Hucie im. Lenina. Dostał się do sejmu, ale nie poszedł z Tadeuszem Mazowieckim. W 1991 po raz drugi uzyskał mandat poselski z listy wspierającej Lecha Wałęsę. W latach 1998–2002 był radnym sejmiku małopolskiego z ramienia AWS. W wyborach parlamentarnych w 2011 był kandydatem PiS do Senatu, został wybrany na senatora.

Witold Mieczysław Trzeciakowski – Ekspert „Solidarności”. Po 1989 roku był senatorem i ministrem u Mazowieckiego.

Adam Michnik – Tu lepiej nic nie pisać

Zbigniew Bujak – Autor przykładowej historii o tym jak dokonać korzystnego wyboru i wszystko popsuć. Po 1989 roku zainwestował w siebie i ukończył studia – wielki plus. Razem z Wajdą i Paszyńskim założył Agory S.A (Wydawca wyborczej). Jest to o tyle fajne, że tylko jeden z nich miał pieniądze. Agora weszła na giełdę i została sprzedana za grube miliony. Andrzej Wajda i Zbigniew Bujak, dostali akcje warte kilka milionów złotych. Tyle finansowych historii. Politycznie było różnie. Na pierwszą i drugą kadencję załapał się do sejmu. Był też prezesem Głównego Urzędu Ceł. Całkiem dobrze jak na robotnika z Zakładów Mechanicznych Ursus. W 1991 roku zaczął przeproszać za „Solidarność”. Nawiązał współpracę z UP, na chwilę przytulił go Buzek za poparcie UW. Teraz działa aktywnie tylko w jakimś Komitecie poparcia banderowców i bywa w TVN – no, ale co zarobił to jego.

Jacek Kuroń – Jego historię wszyscy znają.

Andrzej Jan Wielowieyski – Od roku 1989 do 2009 systematycznie

jak nie w sejmie to w senacie. Zaliczył nawet epizod w PE.

Ryszard Bugaj – Przez trzy kadencje wytrzymał w sejmie. Później pokłócił się z kolegami i start z listy PSL okazał się niewypałem. Ponieważ ma dobre wykształcenie doradza prezydentom.

W opisie zabrakło osób duchownych, ale to, dlatego że ich kariery idą innymi niezbadanymi dla nas śmiertelników torami. Zabrakło też obsługi technicznej, choć możecie nam wierzyć na słowo, że w nowej rzeczywistości im też krzywda się nie stała.

Każdy, kto chciał i kto miał, choć grosz rozumu z Magdalenki wywiózł gwarancje na resztę życia. Dotyczyło to obu stron. Tym właśnie była Magdalena. Wstępem do czegoś dużego a przecież wiadomo, że każda ze stron wymagała gwarancji dla siebie i swoich ludzi nim zaakceptują zmiany. To kameralne spotkanie w małej wiosce niedaleko Warszawy dało te gwarancje i show transmitowany na cały świat mógł stać się faktem. Nadszedł rok 1989 – czas przełomu!

Czy konsensus, który tam zawarto był dobry dla przeciętnego Kowalskiego? To teraz z perspektywy lat każdy z Was może ocenić. A może pomogą nam w ocenie kolejne szafy, które niespodziewanie zostaną odkryte jak ta sławna szafa Kiszczaka?

Autorstwo: Anty Media

Źródło: Anty-News.waw.pl